

Sygnatura akt VIII C 1140/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący Sędzia Tomasz Kalsztein

Protokolant st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa D. R.

przeciwko J. M.

o wydanie rzeczy

oddala powództwo.

Sygn. akt VIII C 1140/19

UZASADNIENIE

W dniu 17 czerwca 2019 roku powód D. R., reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczył przeciwko pozwanemu J. M. powództwo o nakazanie pozwanemu, aby wydał rower (...) znajdujący się w jego posiadaniu, w terminie 5 dni od daty wydania wyroku, ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik podniósł, że w dniu 10 grudnia 2017 roku powód zakupił od pozwanego na aukcji za pośrednictwem serwisu internetowego Allegro.pl rower (...). Wobec wykrycia wad zakupionego przedmiotu powód zgłosił ten fakt za pośrednictwem portalu Allegro zwracając się o pomoc w rozwiązaniu problemu. W odpowiedzi na wywiedzione zarzuty pozwany oświadczył, że rower był pozbawiony wad, a zgłaszane roszczenie jest nieuzasadnione. W wyniku podjętych negocjacji strony ustaliły, że powód odesłał rower, a pozwany po zapoznaniu się z jego stanem technicznym rozpoznał reklamację. Po otrzymaniu przesyłki pozwany poinformował powoda, że została ona nienależycie zabezpieczona, rower jest brudny i używany, wobec czego nie przyjmie go, ani nie prześle z powrotem, i wnosi o osobisty odbiór rzeczy. Do dnia dzisiejszego rower nie został zwrócony powodowi.

(pozew k. 11-13)

W odpowiedzi na pozew pozwany J. M. wniósł o jego oddalenie w całości. Nie kwestionując faktu sprzedaży roweru powodowi oraz dokonanego przez powoda zgłoszenia wad zakupionego towaru, pozwany wyjaśnił, że przesłany powodowi rower był wolny od wad, a zgłaszane wady albo nie istnieją, albo też powstały w wyniku działania powoda, skutkiem czego złożona przez powoda reklamacja nie została przez niego uwzględniona. Ponadto wskazał, że w ramach uzgodnień z powodem doprowadził rower do stanu umożliwiającego jego normalne użytkowanie i ponownie wystawił na aukcję, zobowiązując się do przekazania wylicytowanej kwoty, pomniejszonej o niewielki koszt części potrzebnych do naprawy, powodowi. Z uwagi na fakt, iż aukcja nie przewidywała możliwości wysyłki towaru powód poprosił o jej

zakończenie, którą to prośbę uwzględnił. Po wycofaniu oferty powód został wezwany do odbioru roweru, czego jednak nie uczynił.

(odpowiedź na pozew k. 31-34)

Na rozprawie w dniu 7 stycznia 2020 roku pełnomocnik powoda oraz pozwany podtrzymali stanowiska w sprawie. Pozwany uzupełniająco oświadczył, że jest w posiadaniu przedmiotowego roweru i chce go wydać, nie zamierza go jednak przesyłać i ponosić koszty czyjegoś niedbalstwa. Dodał, że aby wysłać rower musiałby go odpowiednio zabezpieczyć, zdobyć stosowne kartony, zakupić folię i taniej byłoby, gdyby powód stawiał się osobiście po odbiór. Wskazywał ponadto, że powód zażądał zwrotu sprawnego roweru, tymczasem on nie ma zamiaru naprawiać tego, co powód zepsuł.

(protokół rozprawy k. 44-45)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 grudnia 2017 roku powód D. R. kupił od pozwanego, za pośrednictwem portalu internetowego Allegro.pl, rower typu szosówka (...) za kwotę 639 zł. Po otrzymaniu zapłaty J. M. przesłał zapakowany rower kupującemu.

Okolo miesiąc po dokonaniu zakupu powód zgłosił pozwanemu reklamację powołując się na wady fizyczne zakupionego towaru, m.in. skrzywione prawe ramię widelca, pognieciony wózek przerzutki przedniej, rozregulowanie przerzutek, zużyte hamulce, skrzywienie mniejszej zębátky przedniej przerzutki, hałas łożyska koła przy tylnej kasecie.

W dniu 20 stycznia 2018 roku powód zainicjował dyskusję na łamach Centrum Sporów Allegro.pl. W odpowiedzi na zgłaszane roszczenie pozwany wyjaśnił, iż rower do transportu został częściowo zdemontowany i mógł wymagać regulacji pewnych elementów, wskazał ponadto, że jeśli powstały jakiegokolwiek uszkodzenia to stało się to w czasie transportu. Powód nie przyjął wyjaśnień pozwanego i w wiadomości z dnia 4 lutego 2018 roku oświadczył, że chce odstąpić od umowy z powodu ukrytych wad. W odpowiedzi na powyższe pozwany poprosił o spakowanie i odesłanie roweru zastrzegając, że pieniądze zwróci przelewem po weryfikacji jego stanu. W wiadomości z dnia 28 lutego 2018 roku J. M. wskazał, że przesłany mu rower odbiega dalece stanem od stanu, w jakim był sprzedawany. Podniósł, iż rower jest brudny, zapiaszczony, przesyłka nie została należycie zabezpieczona (pedał przebił karton i wystawał na zewnątrz), niezabezpieczona kierownica pobijała ramę do gołego aluminium, a niektóre śruby wyglądają, jakby zostały dokręcane na siłę kombinerkami, ponadto zniszczona poprzez niefachowe naciąganie została linka przedniej przerzutki, uszkodzona jest również przednia szczęka hamulcowa. Na koniec pozwany oświadczył „zapraszam po odbiór osobisty roweru bo w takim stanie go nie przyjmę a wysłać już nie zamierzam”. W wyniku dalszej dyskusji (wiadomość z dnia 1 marca 2018 roku) pozwany zaproponował, że może ponownie wystawić rower na aukcję, a wylicytowaną kwotę zwróci powodowi, dodając, że jeśli powód się nie zgadza to „zaprasza po odbiór roweru, bo ponowne pakowanie i wożenie go po firmach kurierskich i generowanie kolejnych kosztów nie wchodzi w grę”. W następnej wiadomości pozwany dodał, że gdyby rower dotarł do niego w stanie, w jakim go wysłał, to chętnie zwróciłby pieniądze. W wiadomości z dnia 6 marca 2018 roku powód oświadczył, że jeśli pozwany wymieni linkę, poprawi mankamenty i wystawi rower, jako gotowy do jazdy z obciążeniem go na kwotę 40 zł, to zgadza się na ponowne wystawienie roweru na aukcji. Zgodnie z powyższymi ustaleniami pozwany wystawił rower na aukcji, jednak bez możliwości wysyłki. Gdy powód poprosił o zmianę w tym zakresie, pozwany odpowiedział, że nie zgadza się na ponowne wysłanie i jeśli powodowi to nie pasuje to zamyka aukcję i „zaprasza po rower”. Replikując na powyższe D. R. wskazał, że prosi o odesłanie roweru zastrzegając jednocześnie, że jeśli nie będzie on sprawny to „kończy zabawę i zgłasza sprawę na policję”. W odpowiedzi pozwany ponownie stwierdził, że nie przyjmuje reklamacji, że wysłał rower w stanie „jak nowy”, a otrzymał zabrudzony, marnie zabezpieczony, poobijany i ze śladami nieudolnego montażu. Na koniec oświadczył „rower stoi w ciepłej piwnicy pod koczykiem i czeka na odbiór. Dla mnie sprawa jest zakończona i chciałbym, żeby odebrał pan rower w możliwie krótkim czasie”.

(wydruk korespondencji z portalu internetowego Allegro.pl k. 17-21v., okoliczności bezsporne)

W dniu 10 kwietnia 2018 roku D. R. złożył zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. polegającego na doprowadzeniu w dniu 10 grudnia 2017 roku w nieustalonym miejscu za pośrednictwem portalu internetowego Allegro do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 639 zł poprzez niewywiązanie się z warunków umowy kupna-sprzedaży roweru G. E.. Postanowieniem z czerwca 2018 roku odmówiono wszczęcia dochodzenia w w/w sprawie wobec braku znamion czynu zabronionego.

(postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia k. 25-26, okoliczności bezsporne)

Pismem z dnia 20 września 2018 roku, doręczonym w dniu 1 października 2018 roku, powód wezwał pozwanego, aby w terminie 5 dni od daty otrzymania pisma wydał powodowi na swój koszt zakupiony na aukcji rower.

(wezwanie do wydania ruchomości wraz z dowodem nadania i odbioru przesyłki k. 22-24v., okoliczności bezsporne)

Do dnia dzisiejszego pozwany nie zwrócił powodowi przedmiotowego roweru.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jest niezasadne.

W niniejszej sprawie powód wystąpił o nakazanie pozwanemu, aby wydał mu rower (...) znajdujący się w posiadaniu pozwanego, w terminie 5 dni od daty wydania wyroku. Roszczenie powoda zostało zatem oparte na przepisie art. 222 § 1 k.c. zgodnie z którym, właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą. Przypomnienia wymaga, iż roszczenie windykacyjne (rei vindicatio), uregulowane w przytoczonym przepisie należy do petytoryjnych środków ochrony własności. Jest to roszczenie o wydanie rzeczy skierowane przez nieposiadającego właściciela przeciwko posiadającemu niewłaścicielowi, uzasadnione wówczas, gdy osoba władająca rzeczą nie opiera swego władztwa na uprawnieniu skutecznym względem właściciela. Wniesienie powództwa windykacyjnego uzasadnia sam fakt nieuprawnionego pozbawienia właściciela posiadania rzeczy przez osobę trzecią. Wystarczające jest przy tym stwierdzenie obiektywnego faktu wkroczenia w sferę cudzego prawa własności. Bez znaczenia dla powstania tego roszczenia są elementy subiektywne, takie jak wina, dobra czy zła wiara osoby naruszającej własność, czy też zamiar zajęcia nieruchomości wyłącznie dla własnych potrzeb. Bezprawne wkroczenie w stan cudzego prawa własności ma miejsce wówczas, gdy odbywa się bez zgody właściciela. Naruszenie prawa własności powinno mieć charakter trwały oraz powodować całkowite pozbawienie właściciela władztwa nad rzeczą (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019).

W niniejszej sprawie niesporne między stronami było, że powód zakupił od pozwanego na aukcji internetowej rower za kwotę 639 zł, w zakresie którego po upływie około 1 miesiąca od zakupu zgłosił reklamację powołując się na wady fizyczne sprzedanej rzeczy. Strony uzgodniły wówczas, że rower zostanie przesłany pozwanemu, celem rozpatrzenia reklamacji, przy czym w przypadku jej uwzględnienia pozwany zobowiązał się zwrócić uiszczonej za rower cenę. Wątpliwości nie budziło ponadto, że pozwany po zwrotnym otrzymaniu roweru nie uwzględnił roszczeń powoda z tytułu rękojmi uznając, że zgłaszane wady albo nie istnieją albo są wynikiem działania samego powoda. Następnie pomiędzy stronami wywiązała się dyskusja, w wyniku której pozwany zaproponował doprowadzenie roweru do stanu pełnej używalności i jego ponowne wystawienie na aukcję, przy czym wylicytowana kwota miała zostać przekazana powodowi, na co ten przystał. Ostatecznie powód poprosił o wycofanie aukcji, ponieważ nie odpowiadały mu jej warunki i zażądał zwrotu roweru, z zaznaczeniem, iż ma on być sprawny. Poza sporem pozostawało również, jak też wynika to wprost z wydruku przedłożonego przez powoda (k. 17-21v.), iż pozwany w toku całej prowadzonej z powodem korespondencji kilkukrotnie wyrażał chęć zwrotu roweru powodowi z zastrzeżeniem, że rower ma zostać

odebrany osobiście. W świetle powyższej okoliczności należy uznać, że po stronie pozwanego istniała wola zwrotu należącego do powoda roweru, a strony były niezgodne wyłącznie co do tego, w jaki sposób zwrot ten ma nastąpić. Powód podnosił, że poniósł koszt przesyłki do pozwanego i oczekiwał, że pozwany odeśle rower na swój koszt. Z kolei pozwany wskazywał, że nie zamierza przesyłać roweru kurierem, albowiem będzie to generować dodatkowe koszty, których – w związku z brakiem uwzględnienia reklamacji – nie ma obowiązku ponieść. W toku postępowania przed Sądem J. M. uzupełniająco wyjaśnił, że aby wysłać rower musiałby go zabezpieczyć, zdobyć odpowiednie kartony, kupić folię i taniej byłoby, gdyby powód stawił się osobiście po odbiór. Dodał, że przy pierwotnej wysyłce dysponował odpowiednimi materiałami i dlatego wówczas przesłanie roweru nie stanowiło dla niego problemu. Wskazywał ponadto, iż powód ostatecznie nie tylko zażądał zwrotu roweru, ale również zastrzegł, że ma on być sprawny, tymczasem w jego ocenie zgłaszane przez powoda zastrzeżenia nie zasługiwały na uwzględnienie, wobec czego w przypadku wysłania roweru byłby on w takim stanie, w jakim przesłał go powód. W takim przypadku, zdaniem pozwanego, istniało ryzyko, że „powód odbije piłeczkę”.

Dokonując oceny roszczenia powoda przypomnieć należy, że w myśl art. 561² § 1 k.c. kupujący, który wykonuje uprawnienia z tytułu rękojmi, jest obowiązany na koszt sprzedawcy dostarczyć rzecz wadliwą do miejsca oznaczonego w umowie sprzedaży, a gdy takiego miejsca nie określono w umowie – do miejsca, w którym rzecz została wydana kupującemu. W razie wymiany rzeczy na wolną od wad lub odstąpienia od umowy sprzedawca jest obowiązany przyjąć od kupującego rzecz wadliwą, ponadto, obciążają go koszty wymiany lub naprawy, w szczególności koszt demontażu i dostarczenia rzeczy, robocizny, materiałów oraz ponownego zamontowania i uruchomienia (art. 561³ k.c. i art. 561⁴ k.c.). Nie budzi przy tym wątpliwości, że przepisy te znajdują zastosowanie wyłącznie w przypadku, gdy kierowane do sprzedawcy roszczenie oparte na rękojmi okaże się zasadne. Innymi słowy należy przyjąć, że kupujący ponosi ryzyko, iż sprzedawca nie zwróci mu kosztów przesyłki w przypadku, gdy uzna reklamację za niezasadną. Oczywiście jest również, że w takim przypadku sprzedawca nie ma obowiązku ponosić kosztów wiążących się ze spakowaniem i odesłaniem rzeczy. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy przypomnieć należy, że pozwany nie uznał roszczeń powoda, jednocześnie kwestia związana z zasadnością tych roszczeń nie była przedmiotem rozpoznania sprawy. Wywodzenie zatem, iż pozwany jest obowiązany zwrócić rower na własny koszt, wobec niewykazania jego prawnych podstaw, jest zatem nieuzasadnione. Jednocześnie powód formułując pozew nie wskazał w ogóle, w jaki sposób rzecz ma zostać mu wydana. Godzi się przypomnieć, że jedną z zasad naczelnych procesu cywilnego jest zasada dyspozytywności, która obejmuje m.in. przewidziane w art. 321 k.p.c. związanie sądu żądaniem pozwu. Zgodnie z treścią tego przepisu sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zakres orzekania sądu zakreszony zostaje już w pozwie, w którym powód winien dokładnie sprecyzować zgłaszane żądanie wraz z podaniem wartości przedmiotu sporu w sprawach, w których jest to konieczne, oraz przytoczyć okoliczności faktyczne, mające to żądanie uzasadniać (art. 187 § 1 k.p.c.). Tak więc to powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o zakresie rozstrzygnięcia sprawy. Sąd może wprowadzić nieco zmodyfikować żądanie pozwu w przypadku, gdy jego treść jest sformułowana niewłaściwie, czy też nieprecyzyjnie, ale nie może go za powoda zupełnie inaczej sformułować włączając treści, których w nim nie było, bowiem byłoby to orzeczenie ponad żądanie. W ocenie Sądu treść żądania oznaczonego w pozwie, które zostało sformułowane w sposób niezwykle ogólnikowy, prowadzi do wniosku, że ewentualne orzeczenie zgodnie z tym żądaniem nie zapewni ochrony wierzycielowi. Samo bowiem orzeczenie, iż pozwany ma wydać rzecz w terminie 5 dni od daty wyroku, bez oznaczenia sposobu, w jaki zwrot rzeczy winien być dokonany, jak również miejsca, w którym miałby on nastąpić, skutkowałoby zachowaniem obecnego status quo. Pozwany mógłby przecież wezwać powoda do osobistego odbioru rzeczy w terminie owych 5 dni, wskazując, że w ten sposób wykonuje zobowiązanie nałożone na niego przez Sąd. Nie budzi wszak wątpliwości, że wydanie rzeczy w miejscu jej aktualnego położenia mieści się w dyspozycji art. 222 § 1 k.c., jak również nie pozostawałoby w sprzeczności z żądaniem oznaczonym w treści pozwu. W ocenie Sądu wobec lakonicznej treści żądania powoda możliwa jest przy tym taka jego interpretacja, iż wnosi on o wydanie rzeczy w dowolny sposób, a więc także ten, który zaoferował sam pozwany. Wówczas żądanie to należałoby uznać za spełnione przez J. M., który, o czym była już mowa, wielokrotnie manifestował chęć zwrotu roweru powodowi i wzywał powoda do jego osobistego odebrania. Z treści roszczenia powoda nie sposób także wywieść, która ze stron winna ponieść koszt zwrotu rzeczy, przy czym za niesporne uznać należy, że przygotowanie roweru do wysyłki wiąże się z określonymi kosztami, a i sama przesyłka

generuje dodatkowe wydatki. Sąd ma oczywiście świadomość, iż przedmiotowy rower jest własnością powoda i jest on uprawniony żądać jego zwrotu, nie można jednak tracić z pola widzenia okoliczności, w jakich pozwany wszedł w posiadanie roweru. Pozwany nie dokonał zaboru roweru, nie wszedł też w jego posiadanie w inny, bezprawny sposób. To z woli powoda rower został przesłany pozwanemu, celem ustalenia, czy zgłaszane przez kupującego wady są zasadne. Pozwany zadośćuczynił temu żądaniu i dokonał oceny stanu roweru, która jednak okazała się odmienna od oczekiwań powoda. Jednocześnie pozwany kilkakrotnie dawał do zrozumienia, że chce zwrócić powodowi rower, nie zamierza jednak ponosić kosztów tej czynności. Wreszcie należy zwrócić uwagę na fakt, iż powód w korespondencji z pozwanym zażądał zwrotu sprawnego roweru, a więc pozbawionego zgłaszanych wad. Pozwany nie znajdował podstaw do naprawienia roweru, przez co istniało ryzyko, iż powód w przypadku ewentualnego odesłania mu roweru w jego dotychczasowym stanie, nie odbierze przesyłki. W ten sposób strony wróciłyby do punktu wyjścia.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, jak również niezwykle ogólnikowy sposób sformułowania żądania pozwu, bez precyzyjnego określenia, w jaki sposób i w jakim miejscu ma nastąpić wydanie rzeczy, przyjęcie przez Sąd, że pozwany winien dokonać na własny koszt zwrotu roweru poprzez jego wysyłkę, o co powód wnosił wyłącznie w korespondencji z pozwanym, stanowiłoby nie tylko wyjście poza granice żądania powoda (to bowiem nie powód, ale Sąd decydowałby o sposobie wydania rzeczy), ale nadto, w zakresie obciążenia pozwanego kosztami zwrotu rzeczy, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie znajdowałoby żadnych prawnych podstaw. Dlatego też powództwo należało oddalić, co też Sąd uczynił orzekając jak w sentencji wyroku.